



**Magiczny
Kraków**

Marsz Jamników w Krakowie

2024-09-09

8 września odbył się Marsz Jamników, organizowany przez Krakowskie Forum Kultury i Radio Kraków. Wielbicieli największych psich indywidualistów oraz wszystkich miłośników rozszczekanych czworonogów spotkali się pod pomnikiem Dżoka na bulwarze Czerwieńskim.

– Zgodnie z wieloletnią tradycją, zapraszamy na kolorowy i rozszczekany jamniczy przemarsz, konkursowe emocje dla uczestników marszu, a także liczne atrakcje dla czworonogów i ich właścicieli. Będziemy też – co również jest już tradycją – „zmieniać pieskie życie na dobre”, czyli wspomagać psie schroniska i przytuliska oraz tworzyć dekalog ludzko-psiego miejskiego savoir-vivre’u – zapowiadali organizatorzy przedsięwzięcia: Krakowskie Forum i Kultury Radio Kraków.

Tegoroczny Marsz Jamników odbył się 8 września. Organizatorzy zaprosili w godzinach 10.00–14.00 na bulwar Czerwieński, tradycyjny przemarsz rozpoczął się o godz. 12.00.

Dłuuuga historia

Ponoć pierwszy jamnik przybył pod Wawel ponad 500 lat temu – tak w książce „To jest Kraków, mości książę” opisują to ważne i – jak się potem okazało – brzemienne w skutkach wydarzenie Mieczysław Czuma, Leszek Mazan i Michał Koziół:

„18 września po raz pierwszy w dziejach przekracza bramy miasta, aby stać się odtąd niemal jego symbolem, nieznany niestety z imienia (Kupido?) – jamnik. Przedstawiciela psiej arystokracji przywozi na Wawel, na dwór Zygmunta I nazwanego później Starym, biskup wrocławski Jan Thurzo. Bezpośrednim powodem tej, było nie było, wysokiego szczebla wizyty jawiły się długie i trudne rozmowy na temat planowanego małżeństwa ks. Fryderyka Legnickiego z księżniczką Elżbietą. Kto wie, czy decydującej roli w tych ważnych dynastycznych ustaleniach nie odegrał właśnie ów zabawiający dostojnych mężów na wszelkie możliwe sposoby figlarny i pomysłowy long-dog”.

Dłuuugie tradycje Marszu Jamników

Trudno dziś ustalić, jaką rolę w rozmowach o tym ważnym politycznym mariażu odegrał bliżej nieznany dziś jamnik Kupido. Ale to wydarzenie z pewnością zaważyło na tym, że historia Krakowa i historia jamników splótły się ze sobą nierozdzielnie, aby w roku 1973 wypłynąć w zadziwiającej formie. Wtedy to Mieczysław Czuma, redaktor naczelny „Przekroju”, jamniczym pochodem postanowił uświetnić 28. rocznicę założenia tygodnika. W rozmowie z Radiem Kraków wspominał, że pomysłem natchnął go jamniczy konkurs rysowniczy, który niegdyś na łamach „Przekroju” zainicjował i z powodzeniem prowadził wielbiciel rasy Sławomir Mrozek.

Okazało się, że rocznicowa jamnicza parada przerodziła się w prawdziwie światowy zjazd. Nieprzebrany kolorowy tłum, który przybył, by uczestniczyć w marszu, zaskoczył wszystkich – organizatorów, ale też ówczesne władze. W szarych czasach jamnicza parada okazała się czymś tak wyjątkowym, że przyciągnęła tłumy krakowian i zagraniczne media, które pojawiły się na krakowskim



**Magiczny
Kraków**

Rynku specjalnie, aby relacjonować to zupełnie niezwykle jak na owe czasy wydarzenie. Były dorożki, którymi jamniki jechały na Rynek, parówki rozdawane przez kelnerów z „Wierzynka” i wielka pompa. Skończyło się wizytą redaktora naczelnego „Przekroju” w gmachu krakowskiego PZPR i zarzutami kpin z pochodów pierwszomajowych.

W 1994 roku do idei organizacji Marszu Jamników wróciło Radio Kraków. I na przekór jamniczym sceptykom, przeciwnikom i malkontentom, mroźkowską prawdę, iż „dusza jest pozioma” udowadnia gromadząc w Krakowie tłumy wielbicieli największych psich indywidualistów. Nie inaczej będzie i w tym roku. Bo – jak podkreślają organizatorzy 26. Marszu Jamników – jamnik to po prostu styl życia.

Wydarzenie objął honorowym patronatem Prezydent Miasta Krakowa Aleksander Myszalski.